

Nagroda Nobla dla Prezydenta Obamy

12 października 2009

Pokojowa nagroda Nobla prezydenta Obamy zaskoczyła laureata, który potraktował to wyróżnienie, zadecydowane na początku jego kadencji, głównie jako zachętę do starań o pokój i do zaprzestania stosowania tortur przez wywiad amerykański i innych wykroczeń przeciwko konwencjom genewskim.

Wiadomo, że tortury nadają się do wymuszania fałszywych zeznań, lub do wymuszania konkretnych informacji od ludzi mających n. p. wiedzę o tajnej technologii wojskowej włącznie z bronią nuklearną. W takich wypadkach ofiary długotrwałych tortur często są zamęczane na śmierć, żeby wyciągnąć od nich informacje i jednocześnie zapobiec ich późniejszym zeznaniom o torturach, które ucierpieli.

Tragedię taką przeżywali schwytani przez Sowietów na Korei piloci amerykańscy. Ostatnio w niewyjaśnionych okolicznościach zniknął dygnitarz irański obeznany ze stanem wiedzy nuklearnej w Iranie. Ciekawe że po Iraku, Iran obecnie jest opisywany jako „zagrożenie bytu” Izraela.

Propaganda USA sprzyjająca Izraelowi ostatnio odkryła niby tajemne instalacje nuklearne w Iranie i stara się podważyć fakt, że Iran stosuje się do wymogów traktatu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnych. Natomiast rażące jest postanowienie prezydenta Obamy blokujące wniosek większości członków ONZ, żeby Agencja Atomowa Narodów Zjednoczonych dokonała inspekcji arsenału nuklearnego Izraela.

Niedawno w piśmie Haaretz w Jerozolimie pojawiła się artykuł pod tytułem „Koszmarem Izraela jest możliwość straty monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie”. Niestety cenzura w USA i w Europie nie pozwala mediom na dyskusję o izraelskiej broni nuklearnej oraz o podstawowym konflikcie Żydów przeciwko

Arabom jako o głównym źródle napięcia na Bliskim Wschodzie.

Nagroda Nobla Prezydenta Obamy jest krytykowana przez amerykański ruch anty-wojenny, który opublikował szereg krytycznych artykułów na Antiwar.com z 10go października, 2009, pod takimi tytułami jak „Bizarro Peace Price Awarded to Obama” („Bardzo Dziwna Nagroda Pokojowe Zaofiarowana Prezydentowi Obamie”) autorstwa Justina Raimondo, lub „A Trillion Dollars A Year: Is What We Waste Killing People” („Tysiąc Miliardów Dolarów Marnujemy Rocznie na Zabijanie Ludzi”) autorstwa Winsłowa’a Wheeler’a oraz „The Nobel War Prize” („Wojenna Nagroda Nobla”) autorstwa Paula Craiga Robertsa, byłego wiceministra skarbu w rządzie prezydenta Regan’a.

W ostatnio wymienionym artykule autor pisze, że być może komitet nagrody Nobla stara się wykorzystać przemówienie wyborcze Obamy, żeby go zobowiązać do dotrzymywania obietnic po to żeby starał się o pokój i nie prowadził działań wojennych, jak to obecnie czyni.

Roberts krytykuje prezydenta Obamę za to, że nie tylko nie potępia zbrodniczej polityki rządu prezydenta Busha, ale również ukrywa raport Goldstone’a, dotyczący zbrodni wojennych Izraela popełnionych na terenie Gazy na bezbronnej arabskiej ludności cywilnej oraz zarzuca mu, że udaje, że stara się o pokój. Faktycznymi powodami wojen według tego autora jest walka o paliwo, o hegemonię, niby o prawa kobiet, niby o demokrację oraz „zemsta” za atak na wieżowce w Nowym Jorku w 2001 roku i ostatnio walka przeciwko terrorystom.

Obok krytyki postępowania rządu prezydenta Obamy, amerykańscy działacze przeciwko wojnie krytykują zachowanie się władzy ustawodawczej w USA, która wydaje się bardziej solidaryzować się z byłym wiceprezydentem Dickiem Cheneyem, niż z prezydentem Obamą, któremu utrudnia zamknięcie więzienia na Kubie w Guantanamo Bay, ponieważ przejściowe więzienia w USA, jakoby nie są w stanie przetrzymać dodatkowych 250 więźniów

arabskich.

Fizyk i weteran wieloletniej pracy jako doradca w sprawie broni nuklearnych dla rządu i dla władzy ustawodawczej w USA, doktor James Gordon Prather, pisze, że prezydent Obama powinien więcej polegać na Agencji Atomowej przy ONZ i dziwi się, że nagroda Nobla została przyznana prezydentowi Obamie za „jego niezwykle staranie żeby wzmocnić międzynarodową dyplomację i współpracę między narodami”.

Prather pisze, że „Najlepszy Kongres Jaki Można Kupić” w Waszyngtonie, pod wpływem lobby Izraela nielegalnie zaprzecza praw Iranu do korzystania z energii nuklearnej dla produkcji elektryczności ściśle według traktatów międzynarodowych i ONZ. Lobby Izraela nazywa on „Likudnikami” oraz wypomina prezydentowi Obamie jego wystąpienie w Pradze w którym obiecał, że USA będzie starać się o pokój i bezpieczeństwo świata wolnego od broni nuklearnej.

Prezydent Obama był pierwszym prezydentem USA, który przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa ONZ i przeprowadził rezolucję numer 1887, mającą na celu urzeczywistnienie obietnicy rozbrojenia nuklearnego oraz jednakowego dostępu do energii nuklearnej dla wszystkich państw.

Trzeba pamiętać, że przed prezydentem Obamą, Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał generalny dyrektor Agencji Atomowej przy ONZ, Mohamed ElBaradei, który teraz stwierdza oficjalnie, że Iran stosuje się do przepisów ONZ i ma prawo do posiadania pokojowej technologii nuklearnej i pokojowego wzbogacania uranu.

ElBaradei popiera „koncept Bliskiego Wschodu wolnego od broni nuklearnej” popierany przez ONZ, w którym większość państw członkowskich żąda inspekcji arsenału nuklearnego Izraela przez Agencję Atomową przy ONZ. Niestety Likud rządzący w Izraelu nie zgadza się i jak dotąd ma poparcie prezydenta Obamy, laureata Pokojowej Nagrody Nobla.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)